

Dr hab. Mariusz Drzewiński, prof. UMCS
Instytut Sztuk Pięknych
Wydziału Artystycznego
UMCS w Lublinie

Lublin 05.02.2023r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Sylwii Zdzichowskiej sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej-sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Magister Sylwia Zdzichowska ukończyła studia na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku w 2015 roku w pracowni prof. Teresy Myszkini. W 2018 roku podjęła Międzywydziałowe Środowiskowe Studia Doktoranckie w macierzystej uczelni.

Sylwia Zdzichowska ma bogaty i ugruntowany dorobek artystyczny poparty wieloma wystawami zbiorowymi i indywidualnymi w kraju i za granicą (m.in. Chorwacja, Niemcy, Bułgaria). W latach 2016-2017 była rezydentką Pracowni Szeroko Otwartej w Gdańsku. Jest laureatką 11 nagród, wyróżnień i stypendiów oraz autorką wielu warsztatów i wykładów. Praca pt.: „Mariaż 7” znajduje się w kolekcji Narodowego Tajwańskiego Muzeum Sztuk Pięknych. Posługując się techniką witrażu opracowała autorski patent „Sposób nakładania farby witrażowej na szkło” zatwierdzony przez Urząd Patentowy RP pod numerem: P.439167.

Temat rozprawy doktorskiej mgr Sylwii Zdzichowskiej zrealizowany pod opieką profesora Piotra Józefowicza brzmi: *„Czym są portrety pamięci?”*. Artystka we wstępie wyjaśnia ideę i założenia pracy doktorskiej, która odnosi się do roli pamięci w kreowaniu osób bliskich - babci, mamy i siostry. W opisie pracy doktorskiej posługuje się bardzo precyzyjnym i naukowym językiem popartym bardzo bogatą bibliografią liczącą 81 pozycji z zakresu psychologii, neurologii i historii sztuki. Jak sama podkreśla we wstępie cytat *Nie istnieją bezpośrednie metody obserwowania przechowywanych w umyśle obrazów umysłowych. Nie można ich nagrać, czy chociażby zrobić serii zdjęć. Aby odkryć, w jakiej postaci obrazy kodowane są w umyśle, sięgnięto do wyników badań, prowadzonych w ramach psychologii poznawczej oraz neuronauki*

(neuropsychologii). Bardzo skrupulatnie wyjaśnia rolę pamięci krótkotrwałej i wynikającej z niej pamięci sensorycznej, ikonicznej i powidoku oraz do pamięci długotrwałej i wynikającej z niej pamięci deklaratywnej, epizodycznej i autobiograficznej. W rozdziale pierwszym analizuje rozwój pamięci od wieku niemowlęcego aż do 25 roku życia, kiedy nasz mózg jest już ukształtowany. Przytacza sylwetkę artysty Refika Anadola, który korzystając z zaawansowanych technologii stworzył projekt pt.: „Melting Memory”. Przekształcił dane neurologiczne w sztukę cyfrową. Jego abstrakcyjne projekcje są bardzo sensualne a towarzysząca im muzyka uspokaja nas i wycisza.

Sylwia Zdzichowska swój zestaw prac oparła o fazę odpamiętywania, która jest związana z pamięcią długotrwałą i wynikającą z niej pamięcią obrazową kodującą smaki, gesty, twarze, przedmioty, dźwięki itp. Jej twórczość ma charakter autobiograficzny i wiąże się ze wspomnieniami osób najbliższych, które ukształtowały jej wrażliwość i osobowość.

W 2019 roku Sylwia Zdzichowska opracowała ankietę „*Portrety Pamięci*” składającą się z 11 pytań, w której wzięło udział 111 respondentów. Ankieta dotyczyła świadomego i intencjonalnego przypominania. Jednak cytat „*Przeprowadzone badanie nie dostarczyło mi znaczących różnic w udzielonych odpowiedziach ze względu na wiek respondentów, ich płeć, oraz fakt, czy respondenci zajmują się wizualną twórczością artystyczną czy nie.*” Zastanawia mnie fakt czy tak duża dysproporcja między uczestnictwem kobiet 87,4% a mężczyzn 12,6% może mieć wpływ na końcowe wnioski. Tym bardziej, że przywołany w umyśle kobiet obraz był zmienny i niestały a w wypadku mężczyzn odwrotnie stały i niezmienny.

W rozdziale 4. *Artystyczne realizacje portretów pamięci* Sylwia Zdzichowska, podkreśla, że dla jej procesu twórczego najważniejszy jest obraz własny osób najbliższych: babci, mamy i siostry. Bardzo ważnym aspektem wpływającym na nasze wspomnienia mają relacje jakie mieliśmy ze swoją najbliższą rodziną oraz dyspozycja psychiczna w chwili przywoływania obrazów pamięci.

Do przywołania wspomnień posłużyła się metodą samoistnej ewokacji oraz przywołaniem związanym z emocjami. Wspomnienia mimowolne pojawiają się nieoczekiwanie podczas prozaicznych czynności, są trudne do uchwycenia dlatego jeżeli było to możliwe Sylwia Zdzichowska korzystała ze szkicownika aby zapisać umysłowe portrety. Autorka podkreśla cytat „*Niezwykle silnym wyzwalaczem jest dla mnie uczucie tęsknoty, nostalgii, smutku. W drugim przypadku wskazówkami do procesu skojarzeniowego są bodźce zewnętrzne, odbierane przez zmysł wzroku, słuchu, węchu, dotyku, uczucia bólu, temperatury.*” Próbując przywołać portrety osób bliskich oprócz wizerunku pojawiają się wspomnienia konkretnych sytuacji, miejsc, zapachów potraw, elementów garderoby i wielu innych niby przypadkowych elementów

związanych z ich wspomnieniem. W cyklu zatytułowanym „Pomnit” takimi elementami jest liść monstery, wanny i specyficzna technika zaplatania warkocza, a w cyklu „Brzezina” motyw lasu brzozowego. Tworząc cykl „Reminiscencje” autorka poddaje się hipnozie aby wydobyć z pamięci jak najwięcej nieuświadomionych wspomnień dotyczących babci, mamy i siostry. Opracowała pytania, które były wskazówkami dla hipnotyzera a sama podczas seansu wykonała ponad 20 szkiców, z czego 5 posłużyło do realizacji obrazów.

Malarstwo jest podstawową dyscypliną w zestawie doktorskim Sylwii Zdzichowskiej ale nie jedyną. Autorka uzupełnia swój zastaw techniką witrażu, opracowując autorski sposób nakładania farby na szkło, w cyklu „Brzezina” wykorzystuje wideo, w realizacji „Symbol Życia” i „Matka Ziemia” posługuje się sitodrukiem, żeby uzyskać możliwość trójwymiarowego odczucia przestrzenności i głębi stosuje specyficzną technikę druku (autostereogram), który polega na skupieniu uwagi poza obrazem stosując widzenie rozbieżne i jest w jakiś sposób pokrewny z momentem przypominania obrazów umysłowych. Kolejną techniką wykorzystywaną przez autorkę jest technika przedruku anastatycznego z wydruku laserowego.

Portret w zależności do epoki charakteryzował się przedstawieniem wyglądu zewnętrznego oraz cech osobowości portretowanego. Pierwsze portrety pojawiają się w sztuce Mezopotamii i Egiptu ale największy rozwój to epoka Renesansu i Baroku. Tematykę portretu podejmowało dziesiątki jak nie setki artystów, dlatego przy całej skrupulatności opisów naukowych z zakresu psychologii i neurologii zabrakło mi odniesienia do malarstwa figuratywnego, ekspresjonizmu do konkretnych artystów na przykład: Pabla Picassa, Francisca Bacona, Andy Warhola, Vincentego van Gogha, Luciana Freuda, Stanisława Ignacego Witkiewicza czy Teresy Pągowskiej.

Sylwia Zdzichowska we wstępie wymienia typy portretów, żeby w tym kontekście stworzyć swój odmienny portret pamięciowy. Nie jest to portret psychologiczny, nie jest to portret moralizatorski ani imaginacyjny, autorka poprzez wspomnienia nacechowane silnymi emocjami stara się oddać w swoim zestawie aurę bliskich jej osób w relacjach do niej samej. Tylko w wypadku babci przedstawionej w pozycji siedzącej widzimy całą twarz, we wszystkich innych przedstawieniach nie widać oczu, bądź jak to jest w przypadku obrazów „Tulić I” i „Tulić II” są one zamknięte. Bardzo ważne są gesty i sposób ułożenia ciała. Kompozycja tych prac jest starannie przemyślana a światło, które wydobywa poszczególne elementy obrazu buduje przestrzeń i tworzy metafizyczną atmosferę. Kolorystyka kompozycji jest ograniczona a użyty subtelnie kolor wydobywa z achromatycznego tła to, co jest najważniejsze. Ciepłe barwy z reguły podkreślają cielistość i delikatność skóry a silne różnice walorowe podkreślają ekspresyjny charakter prac. Sam proces tworzenia wydaje się być dla niej wartością najważniejszą i determinuje ostateczny kształt zestawu doktorskiego. Materia obrazów jest

bardzo zróżnicowana, laserunkowe powierzchnie kontrastują z impastami grubo nałożonej farby wywołując w nas chęć haptycznego doświadczenia tych obrazów za pomocą zmysłu dotyku. Pamięć autobiograficzna przywołuje w nas obrazy w ruchu i przestrzeni. W kompozycjach Sylwii Zdzichowskiej poruszenie wywołane nałożeniem na siebie kilku postaci powoduje w nas złudzenie poklatkowego ruchomego obrazu a w konsekwencji wprowadzenie przez autorkę do swojego zestawu projekcji wideo w kompozycji „Brzezina VIII”. Mówiąc o pamięci autorka podkreśla ulotność przywołanych wspomnień i obrazów w kontekście upływu czasu. Niektóre obrazy ulegają zatarciu, są mniej ostre i ulegają rozmyciu. Widać to doskonale w przedrukach pt.: „Wzpomnieć”, zamiana liter s na z jest celowym zabiegiem i podkreśleniem faktu ewolucji języka i zmian w pisowni. Autorka odbija dwa obrazy kobiety widzianej z przodu i z tyłu i umieszcza je w dwóch równoległych rzędach uzyskując efekt dziania się w czasie. Ostrość i szczegóły są zacierane przez kolejne przedruki matrycy, co jest bezpośrednim odniesieniem do skłonności naszego mózgu w procesie przywoływania obrazów z przeszłości. To zainteresowanie sylwetką kobiety przedstawioną w sekwencjach ruchu widać zarówno w cyklach malarskich, graficznych, jak i realizacji wideo, które jest konsekwentnym i przemyślanym zabiegiem. Autorka podkreśla wagę wspomnień i emocji, które dotyczą jej tożsamości i determinują całą twórczość. Różnorodność materii i struktur użytych w procesie tworzenia ma wpływ na emocjonalny i sensualny odbiór tych prac. Sylwia Zdzichowska nie narzuca nam swojej interpretacji, chce aby odbiorca mógł odnieść się do swoich wspomnień i doświadczeń z dzieciństwa. Autorka w swoim autobiograficznym pamiętniku mówi o kruchości i niepowtarzalności życia, o bólu, cierpieniu, smutku i że w tym kontekście sztuka pełni dla niej rolę terapeutyczną i jest rodzajem oczyszczenia i zapanowania nad swoimi lękami i emocjami.

Jej twórczość przesycona jest emocją i ekspresją wynikającą z łączenia ze sobą różnych materiałów i technik. Autorka wypracowała swój język sztuki tworząc autobiograficzną opowieść o relacjach trzech kobiet, który w jej twórczości jest najważniejszy. Patrząc na ten zestaw prac mam wrażenie, że autorka chce zapanować nad wspomnieniami, żeby odnaleźć wewnętrzny spokój i harmonię. Posługując się językiem pozawerbalnym mówi o swoim życiu, emocjach i uczuciach. Mam wrażenie, że twórczość jest dla niej poszukiwaniem wewnętrznego ładu i spokoju, chwilą refleksji i terapii, próbą uporządkowania i zamknięcia jakiegoś ważnego etapu w jej życiu. Nie ma tu zbędnych elementów, zarówno obrazy, grafiki, witraże jak wideo wzajemnie się dopełniają tworząc specyficzny autobiograficzny zapis portretów pamięci.

Reasumując, zarówno w bardzo wnikliwym i drobiazgowym opisie pracy doktorskiej, jak i przedstawionym zestawie prac daje się odczuć autentyczność i oryginalność poruszanych przez mgr Sylwię Zdzichowską zagadnień. Jest autorką patentu „Sposób nakładania farby witrażowej

na szkło” zatwierdzonym przez Urząd Patentowy RP pod numerem: P.439167. Pod względem merytorycznym jej praca jest bardzo wnikliwa, komunikatywna i zrozumiała dla odbiorcy. Wyróżnia się oryginalnością zastosowanych metod i narzędzi badawczych. Wypowiedzi i analizy tekstów źródłowych są spójne i logiczne. Autorka wypracowała swój niepowtarzalny język sztuki, wykazała się dużą dojrzałością, samodzielnością i oryginalnością przedstawionego cyklu prac.

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny i wysoki poziom prezentowanych prac oraz opisu pracy doktorskiej, która stanowi oryginalne i logiczne rozwiązanie problemu artystycznego stwierdzam, że Sylwia Zdzichowska spełniła wymogi stawiane pracy doktorskiej, określone w art. 187 ust 1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 - prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wniosuję o nadanie magister Sylwii Zdzichowskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej-sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Mariusz Drzewiński

